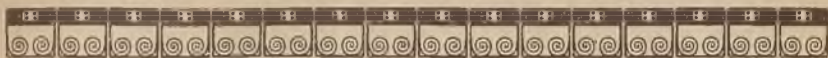


Ej, zebym sie to policyonta nie boła, tobym se wysła z kijoskiem ale takim grubochnym i wlołabym im rozumu, kiej go nimajom. Albo zebym to była matkom poniektórej, to-bym ją tak sprąła, zeby potem dwa tygodnie usiedzieć nie mogła.

Wyboćcie mi kochane Dzieuchy, zem sie tak na te trytuatorki rozeźliła, ale kto im mo prowde w zywe ocy powie-dzieć, jak nie ich i wasa, życąca im i wam z całego serca jak nojlepij i kochająca was goronco przyjaciółka i unizona wasa sługa

*Małgośka z Pleciugów
Petrunela Gębata.*



WESOŁY KĄCIK.

Urzędnik podatkowy wyznaczył komuś 20 zł. a ten zapłacił bez re-kursu. Myśli sobie urzędnik, a pewnie za mało mu wyznaczyłem, kiedy tak zaraz płaci, podnosi mu więc na 40 — ale i to zapłacił. Podniósł na 100 na tysiąc, i to zapłacił. W końcu podniósł na 100 tysięcy. Na to zjawia się podatnik i kładzie przed urzędnikiem pudło i powiada: macie i sami sobie bijcie, bo na to już nie mam czasu. Urzędnik otwiera pudło i znajduje co? maszynę do drukowania fałszywych pieniędzy! Zrozumiał, dlaczego tak łatwo dostawał podatek.

* * *

(Autentyczne). Jeden z księży, dziś już nieboszczyk, miał przez pół godziny na zaproszenie kazanie pogrzebowe — dano mu za to 10 zł. Widział to jego parobek i gdy wracali do domu, parobek zaczął się znacząco uśmie-chać. Pyta go ksiądz czemu się tak śmieje? a parobek odpowiada: a bo proszę Jegomości, czy to sprawiedliwie, żeby Jegomość za pół godziny ga-dania brał 10 zł., kiedy ja na to muszę ciężko 10 dni cepem młócić?

Tak? odpowiada ksiądz — a dobrze! ja już nie chcę, żebyś pół go-dziny mądrze mówił, ale tylko obracaj językiem, a dostaniesz te 10 zł.

Zgodził się parobek, ale nie wyszło i 5 minut, a parobek woła:

Jegomość, już dłużej nie mogę!..

— A widzisz, powiada ksiądz — czy teraz sprawiedliwie? Pamiętaj, niech każdy robi to, do czego go P. Bóg stworzył!

* * *

Jedna żona radzi się lekarza, co to znaczy, że mąż zaczyna przez sen mówić?

— Ha, pewnie za dnia nie może przyjść do słowa, odpowiada doktor..